

ZDZISŁAW DREWNIOWSKI —

I sekretarz KW PZPR — ude-
korował odznaczeniami pań-
stwowymi: Waleriana Szcze-
pankiewicza — Kawalerskim Krzy-
żem Orderu Odrodzenia Polski, Wan-
dę Orłowską — Złotym Krzyżem Za-
sługi, Eugeniusza Cyganika, Jana
Rudnickiego i Władysława Steckę —
Srebrnymi Krzyżami Zasługi, Zofię
Drapałę i Zofię Niewiadomską —
Brązowymi Krzyżami Zasługi (na
zdjęciu). Fot. TZ



TYGODNIK SPOŁECZNY

NAKLAD 14 580



Z Y C I E

PRZEMYSKIE

NR 16 (442)

ROK X

21 KWIETNIA 1976 R.

CENA 2 ZŁOTE

NA ZDROWIE!

DZIEN PRACOWNIKA SŁUŻBY ZDROWIA — świętowanie, prawnie przyjemnych, okrągłych słów, lecz jednocześnie okazja do wymiany poglądów na tę niezwykle ważną dziedzinę naszego życia. Jaka jest medycyna. Taka dyskusja miała miejsce w czasie spotkania władz partyjno-administracyjnych z wojewódzkim aktywnym służby zdrowia. Oto streszczenie jej fragmentów.

JERZY MARSZAŁ (dyrektor Wydziału Zdrowia i Opieki UW):

— Zachodzą korzystne zmiany w służbie zdrowia naszego województwa, które budzą zadowolenie, choćby na przykład budowa szpitala w Przeworsku i pawilonu w Jarosławiu. Jednocześnie mamy wiele trudności. Brakuje lekarzy, pielęgniarek. Główną tego przyczyną, to brak mieszkań. W wielu szpitalach i zakładach opiekuńczych ciasno. Szukamy rezerw i znajdujemy. Dzięki niewielkim poczynaniom inwestycyjnym uzyskaliśmy około 100 dodatkowych łóżek w domach pomocy społecznej.

IWONKA GROCHOWIECKA (dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Przemyślu):

— W stosunku do innych regionów mamy zaniedbania w lecznictwie. Na 10 000 mieszkańców przypada w województwie 8,2 lekarzy. W stosunku do całego kraju jest to wskaźnik o połowę mniejszy. Specjalną uwagę trzeba nam będzie zwrócić na wieś. Analizowaliśmy m. in. skąd pochodzą pacjenci szpitali — są to w większości ludzie wsi. Do lekarza zgłaszają się, kiedy stan ich zdrowia jest bardzo krytyczny, nie znana jest im profilaktyka. Zdarza się, że mężczyzna 45-letni wygląda, jak dziadek mający lat 60 i więcej.

ZBIGNIEW MALIK (dyrektor Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Jarosławiu):

— W lecznictwie psychiatrycz-

nym należymy do czołówki tak pod względem wyników, jak również bazy materialnej. Nie odczuwamy braku łóżek. Wprowadzamy nowatorskie, skuteczne metody leczenia.

WOJCIECH PAWŁOWSKI (dyrektor ZOZ w Przeworsku):

— Prowadzimy współzawodnictwo wśród pracowników, daje ono wyniki. Warto te doświadczenia upowszechnić. Obserwujemy duże zaangażowanie społeczne personelu medycznego. Przykładem, jednym z wielu, może być społeczne, po godzinach pracy, przebadanie wszystkich pracowników handlu.

ZDZISŁAW DREWNIOWSKI (I sekretarz KW):

— Nasz wojewódzki szpital nie spełnia warunków, jakim winien służyć, stąd problem inwestycji. Czynimy wszystko, ażeby budowa nowego szpitala rozpoczęła się w przyszłym roku. Jest to jednak ogromne przedsięwzięcie, rzędu kilkuset milionów złotych i sprawa nie tyle w pieniądzu, ile w wykonawstwie.

Wymaga zastanowienia współdziałanie i świadczenie sobie usług przez służby lecznictwa psychiatrycznego i ogólnego. Nie wykorzystane rezerwy jednej trzeba skierować na potrzeby drugiej. Jak to zrobić, wasza sprawa, ale trudno pogodzić się z tym, ażeby w jednych szpitalach były dla przykładu wolne łóżka, a w drugich ich brakowało.

Problem mieszkań dla kadry medycznej będziemy starali się rozwiązywać, tak naprawdę ułatwi nam to dopiero rozbudowa wytwórni elementów budowlanych w Radymnie i budowa fabryki domów w Przemyślu. Mieszkania ważne, ale trzeba zwrócić uwagę na klimat pracy, a to zależy już od kierownictwa i czołowego aktywu służby zdrowia. W 1975 roku odeszło z województwa 46 lekarzy. Wielu z nich miało dobre mieszkan-

JANUSZ WAŁĘGA (dyrektor Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Żurawicy):

— Wracam do sprawy zaangażowania społecznego i czynów. Również w Żurawicy dobrze to rozwiązujemy. W ubiegłym roku wartość czynów w skali rocznej na jednego pracownika wyniosła 7 500 złotych. Nie ma porównania między tym, co prezentował sobą szpital w Żurawicy kilka lat temu, a dziś. Zlikwidowaliśmy oddziały chroniczne, nie ma więc ludzi przekreślonych dla społeczeństwa, którzy mogli co najwyżej czekać w takim oddziale na śmierć. Nie ma krat, ani drzwi bez klamek, chore nie czuje się więźniem, szpital traktuje jak szpital, zmienił się stosunek pacjentów do personelu. Wbrew obawom niektórych, korekacja nie wywołała napięcia, a wręcz coś innego — większą dbałość kobiet i mężczyzn o swój wygląd i zachowanie. Prawie nie mamy zalegania chorych w szpitalu. W drugim półroczu otworzymy izbę wytrzeźwień.

ZDZISŁAW CICHOCKI (wojewoda przemyski):

— Nie brak środków stoi na przeszkodzie przy podjęciu takiej inwestycji, jak budowa szpitala, lecz w pierwszym rzędzie wykonawstwo. Koszt budowy szpitala wyniesie od 300 mln do 400 mln złotych, a tymczasem np. moc przerobowa JPB waha się w granicach od 120 do 150 mln zł rocznie. A przecież to przedsięwzięcie musi budować również mieszkania i inne obiekty.

Rezerwy. Wielka sprawa! Warto rozejrzeć się wśród sprzętu, którym dysponują placówki służby zdrowia. Czy zawsze jest należyście wykorzystany? To przecież społeczny grosz, który nie może leżeć bezużytecznie.

Zanotował: ZZ



JAK ZATRZYMAĆ MŁODYCH? MÓWIĄ DELEGACI NA KONGRES MŁODZIEŻY POLSKIEJ



Mistrz na wydziale farbiarni w Zakładach Przemysłu Dzierzawskiego „Jarlan” — IRENA MALEK jest wiceprzewodniczącą ZZ ZMS, a zarazem członkiem prezydium ZW ZMS. Zapytana, jaki problem chciałaby przedstawić na forum Krajowego Zjazdu ZMS lub na Kongresie Młodzieży Polskiej odpowiedziała, że nurtuje ją zagadnienie adaptacji społeczno-

-zawodowej młodych pracowników.

Jak zapobiec fluktuacji nowych kadr? — ten problem wzięła na warsztat organizacja. Wnioski są zgodne z oczekiwaniami: młodych wiąże z zakładem mieszkanie i awans. Toteż w miarę możliwości stanowiska mistrzów i brygadzystów obejmują młodzi fachowcy, otrzymują oni również poparcie w staraniach o klucze do swojego M-2. Temu celowi służy idea budowy bloków patronackich (wcześniej spora grupa jarlanowców odpracowała wkład przy wznoszeniu dwu budynków na jednym z osiedli).

Od dłuższego czasu ZZ ZMS współpracuje z ZSMW, a zwłaszcza z kolem w Radawie, gdzie znajduje się ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy. Młodzi wspólnie organizują wycieczki i imprezy. ZSMW patronuje również działalności zakładowego Art-Klubu, zabiegając o to, by program spędzania wolnego czasu był coraz atrakcyjniejszy, by przyciągał coraz większą część za-



Wzrost przerw przedsiębiorstw budowlano-montażowych zarówno w stosunku do roku 1974, jak i do zadań planowanych na rok 1975. Poproszono się zaopatrzenie rynku w towary i usługi, wzrosły dochody ludności.

W toku realizacji planu wystąpiły jednak pewne zjawiska negatywne. Mimo zwiększonego tempa budownictwa mieszkaniowego zadania w tym zakresie nie zostały wykonane. Pokrycie przyrostu produkcji przemysłowej wzrostem wydajności pracy było niższe od średniej krajowej. Nie osiągnięto planowanej wielkości w skupie niektórych produktów rolnych, a głównie zboża i mleka.

Dochody pieniężne ludności wzrosły o 14,2 procent w stosunku do roku 1974. Decydujący wpływ na to miały zwiększone wypłaty z tytułu wynagrodzeń za pracę, a jeśli chodzi o wieś — za sprzedane produkty rolne. Pomimo znacznej dynamiki sprzedaży występowały pewne braki towarowe, przede wszystkim mebli, artykułów gospodarstwa domowego, maszyn i narzędzi rolniczych oraz niektórych artykułów spożywczych.

W ubiegłym roku przekazano do użytku 2 152 mieszkania, lecz nie zaspokoilo to istniejących potrzeb. Średnie zagęszczenie na jedną izbę zmniejszyło się tylko w niewielkim stopniu i jest nadal w naszym województwie wyższe od średniej krajowej. Poproszono się o bazę materiałną służby zdrowia. Oddano do użytku ośrodki zdrowia w Adamówce i Pruchniku. Ogółem czynnych było w województwie 55 ośrodków.

W 238 szkołach podstawowych i 149 punktach filialnych pobierało naukę 52 500 uczniów, a w szkołach średnich wszystkich typów — 25 800 uczniów. Niezadowolająca jest w dalszym ciągu sieć przedszkoli. Wychowaniem przedszkolnym objętych było 60 procent dzieci w wieku od 3 do 6 lat.

Nastąpił dalszy rozwój przemysłu. Wartość produkcji sprzedanej wzrosła w stosunku do roku 1974 o 21,6 proc. Tempo wzrostu było w województwie wyższe od dynamiki krajowej.

W rolnictwie plan produkcji globalnej wykonano w 102,6 proc. (produkcja roślinna 100,8 proc., zwierzęca — 104,2). Mimo korzystnych dla rolnictwa decyzji ekonomicznych, pogłowię zwierząt gospodarskich uległo nieznacznemu zmniejszeniu, co było spowodowane m. in. niedoborem pasz.

Nastąpiła poprawa stanu dróg państwowych i lokalnych. Na ich utrzymanie wydano 132,5 mln zł. Przeprowadzono remont kapitalny 43,4 km dróg państwowych oraz zmodernizowano 95,2 km i wybudowano 7,7 km dróg lokalnych. Mieszkańcy województwa wybudowali w czynach społecznych 35 km dróg lokalnych.

Na potrzeby inwestycyjne wydano w województwie ponad 2,5 mld zł, m. in. przekazano do użytku szereg obiektów oświatowych, kulturalnych, przemysłowych.

Wartość wykonanych czynów społecznych wyniosła ogółem 209 mln zł. Głównie koncentrowały się one w budownictwie drogowym i ochronie przeciwpożarowej. W pracach czynowych wyróżnili się mieszkańcy gmin: Fredropol, Laszki, Lubaczów, Orly, Przeworsk, Tryńcza, Kańczuga, a ponadto Lubaczowa i Przeworska.

MINIONY ROK W LICZBACH

Jako delegat na Zjazd Krajowy Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej i Kongres Młodzieży Polskiej chciałby się zająć sprawą aktywizacji społeczno-zawodowej młodzieży wiejskiej i upowszechniania oświaty rolniczej.

Wysuwa wniosek, aby — w związku z rozwojem różnych form oświaty pozaszkolnej, a szczególnie w związku z działalnością telewizyjnego technikum rolniczego — skrócić dotychczasowy cykl szkolenia w ramach PR z trzech do dwóch lat. By w ten sposób przyspieszyć doskonalenie zawodowe młodych rolników, świadomych zadań ciążących na tej dziedzinie gospodarki narodowej. Żeby im podolać potrzeba nie tylko w dalszym ciągu uzbrajać technicznie rolnictwo, lecz przede wszystkim wdrażać nowoczesne metody gospodarowania.

Młodzież żadna jest również kulturalnej rozrywką (a do tego potrzebna jest odpowiednia baza i kadra instruktorska) oraz zorganizowanego wyciecznika. Dążąc do spełnienia tych warunków, zachęćmy młodych do pozostania na wsi.

PRACE L. KONOPELSKIEGO NA WYSTAWIE W KANADZIE



W ratuszu w Ottawie czynna jest wystawa polskiego plakatu. W ekspozycji bierze udział przemyślanin Leonard Konopelski.

W miejscowej gazecie „The Saturday Citizen” z 6 marca br. w rubryce „The arts”, ukazała się bardzo pochlebna recenzja grafik tego utalentowanego artysty.

W najbliższym czasie wystawę obejrzą mieszkańcy Toronto, a później innych jeszcze miast Kanady. Kilka prac ma być również ekspozowanych w National Gallery.

MILION KILOMETRÓW Z USMIECHEM



JULIAN BARŁÓG — taksówkarz z „20”, siadł po raz pierwszy za kierownicą 24 lata temu i do dziś pozostał wierny zawodowi. Od lat jedenastu jest taksówkarzem. Zawsze uprzejmy i miły dla pasażerów zyskał sobie ich uznanie i szacunek.

Jak sam oblicza — przemierzył, siedząc za kierownicą, około miliona kilometrów, zawsze z uśmiechem na ustach. Nie zdarzyło mu się, by ktoś wniósł na niego skargę.

— Moja dewiza — powiada p. Barłóg — jest uprzejmość. Pasażerowie są zawsze grzeczni, zdarza się jedynie, że bywają zdenerwowani, ale jeśli kierowca jest cierpliwy, nie ma mowy o jakichkolwiek konfliktach.

Te mądra myśl dedykujemy pańom z za kółka i wszystkim pasażerom. USMIECHNIĘCI ŻYJĄ DŁUŻEJ!

Fot.: T. ZIEMBOLEWSKA

KWIETNIOWY NUMER „PROFILÓW”

Główną nagrodę pierwszego kwartału w konkursie „Młodzieżowe inicjatywy społeczno-kulturalne” zdobyło koło ZSMW w Bożymdarze (woj. tarnobrzeskie). „Profile” przypominają na wstępie dokonania laureatów oraz prezentują dalsze inicjatywy młodzieży zgłoszone do tego konkursu.

Ponadto numer zawiera reportaż Ryszarda Zatorskiego z prowadzącej spółdzielni produkcyjnej w Dębnie, felieton Jerzego Popowa poświęcony problemom handlu meblami, reportaż Leszka Więckiego o junakach z rzeszowskiego hufca PKP, artykuł Edwarda Teodorczyka na temat utworzenia Magurskiego Parku Narodowego oraz artykuł Moniki Mackiewicz o problemach, na jakie napotyka budowniczość modnych pól domków weekendowych.

Zmianom w Konstytucji PRL poświęcona jest publikacja doc. dra Mariana Jęłowickiego.

W dziale twórczości — wiersze Jana Marii Głogosa, fragment powieści „Pojedynki” Zygmunta Wójcika, mini-opowiadanie Jana Adamskiego i inne ciekawe pozycje.

SZKOLNY EKSPERYMENT

Ministerstwo Oświaty i Wychowania oraz Prokuratura Generalna wprowadziły tytułem eksperymentu do 22 szkół w kraju lekcje wychowania społeczno-moralnego. Odbywają się one o drugiego półrocza w wybranych klasach ósmym. W naszym województwie do zajęć wytypowano dwie klasy: w Szkole Podstawowej Nr 5 w Przemysłu oraz w Gminnej Szkole Zbiorczej w Orlach. Lekcje te cieszą się dużym zainteresowaniem, o czym świadczy aktywność młodzieży.

DODATKOWE KOMPLETY KUCHENNE, DZIECIĘCE ŁÓŻECZKA I TABORETY

W Zakładach Usługowo-Wytwórczych Przemysłu Terenowego w Przemysłu sprawie wykorzystania rezerw poświęcono wiele uwagi. Powołano pięć komisji problemowych, które po rozpatrzeniu możliwości i po przekonsultowaniu ich z pracownikami poszczególnych wydziałów stwierdziły, że zakłady mogą wyprodukować w br. dodatkowo 560 kompletów mebli kuchennych typu „Przemysł”, 2 000 łóżeczek dziecięcych oraz 11 000 taboretów o łącznej wartości 6 mln złotych. Propozycje komisji zostały zaakceptowane przez Konferencję Samorządu Robotniczego, a tym samym stały się częścią składową obowiązującego planu produkcji.

DZIĘKUJEMY

Nasz stały czytelnik p. Lesław Zgodziński, przebywający na leczeniu w szpitalu kolejowym w Krakowie, przesłał pod adresem „Życia” pozdrowienia wraz z życzeniami owocnej pracy w popularyzowaniu osiągnięć i inicjatyw podejmowanych przez samych przemyslan i mieszkańców województwa.

Z Warszawy, gdzie 2 bm. odbywał się Kongres Spółdzielczości Rolniczej „SCH”, napisali do nas delegaci woj. przemyskiego. Również ze stolicy nadeszła pozdrowienia K. Tulej i M. Golebiewski z RW FSZMP uczestniczący w naradzie aktywu ideologicznego.

Od pp. Renaty i Jana Wojdyłów oraz ich synka Sebastiana otrzymaliśmy pozdrowienia ze Stalowej Woli. Natomiast od pp. Elżbiety i Kazimierza Kowalskich z Krakowa nadeszła karteczka z życzeniami świątecznymi.

Z Moskwy otrzymaliśmy wiele miłych słów od sympatyka kryjącego się za nieczytelnym podpisem, zaś z Gdańska napisała stała czytelniczka „Życia” D. Wanda Zawadzka.

Dziękujemy za pamięć!

AKCJA PORZĄDEK



Śmieci wywiezione, ale kubły „ozdabiają” przez całe dni ulice miasta. Polecamy je uwadze dozorców. (Zdjęcie wykonano w Przemysłu przy ul. 3 Maja, a więc na turystycznej trasie E-22).

REHABILITACJA



Dzisiejsza lekcja języka rosyjskiego nosi tytuł „U lekarza”.

Fot. T. Z.

W literaturze naukowej panuje powszechne przekonanie, że o wynikach rehabilitacji zawodowej decydują przede wszystkim takie czynniki, jak: zdolności człowieka i jego podejście do pracy, wiara w swe możliwości, nawyki wyniesione z dawnego środowiska oraz stopień dostosowania się do warunków w nowym otoczeniu. Samo upośledzenie fizyczne, nawet poważne, nie ma wpływu na wyniki rehabilitacji społeczno-zawodowej inwalidów. Aby była ona wszechstronna — konieczne jest ściśle współdziałanie domu, szkoły i zakładu pracy.

Właśnie tę metodę obrał przemyski ZAKŁAD SZKOLENIA INWALIDEK, w którym przebywają aktualnie 153 uczennice, pobierające naukę w czteroletnim liceum ekonomicznym o specjalności finansowej i rachunkowości oraz w trzyletniej zasadniczej szkole krawieckiej i na jednorocznym kursie przysposabiającym do zawodu krawcowej.

Każda z dziewcząt ma opracowany indywidualny program rehabilitacyjny, w którym zwraca się uwagę na następujące czynniki: prawidłowy rozwój intelektualny i społeczno-moralny; odpowiedni poziom przygotowania zawodowego; rozwiązanie potrzeb i zainteresowań; przeciwdziałanie frustracjom,

depresjom i innym zaburzeniom wynikającym z uszkodzenia fizycznego; ochrona zdrowia i rozwój sprawności fizycznej; czynny udział w życiu społecznym.

Starania grona nauczycielskiego idą w kierunku, by uczniowie zdobyli możliwie duży zasób wiedzy teoretycznej i praktycznej, gdyż wysoki poziom przygotowania zawodowego jest podstawą powodzenia w samodzielnym życiu. Toteż np. w szkole krawieckiej zajęcia warsztatowe organizuje się w sposób podobny do zakładów produkcyjnych, a stanowisko pracy ucznia jest tak wyposażone, by nie odczuwał ograniczeń ruchowych.

Nie ma miejsca na stresy — rozległa jest bowiem gama zajęć pozalekcyjnych. Tutejsza młodzież działa w ZHP, PCK, TPPR, samorządzie uczniowskim, kółkach zainteresowań, bierze czynny udział w pracach społecznie użytecznych.

— Nasze doświadczenia wskazują, że jednoczesna socjalizacja młodzieży na wielu płaszczyznach, daje efekty szybkie i ze wszech miar pożądane... — informuje dyrektor ZSI Maria Podkowa i dodaje: — Dotychczas uzyskiwane wyniki w procesie rehabilitacji zadawalają nas, ale nie oznacza to, że nie mamy ambicji dalszego ich

doskonalenia. Łączy się z tym szereg determinant. Chodzi m. in. o poszerzenie bazy lokalowej, wyposażenie zakładu w odpowiedni sprzęt i pomoce naukowe, zwiększenie wysoko wykwalifikowanej kadry pedagogicznej, systematyczne dokształcanie obecnych pracowników oraz doskonalenie organizacji pracy... Najważniejszym problemem jest obecnie rozbudowa bazy lokalowej. Dogodniejsze warunki uzyskamy po ukończeniu remontu starego obiektu, gdzie znajdują lokum poszerzony dział rehabilitacyjny oraz pracownie szkolne. W perspektywie zamierzamy rozbudować zasadniczą szkołę krawiecką i na jej bazie utworzyć technikum odzieżowe...

Realizacja tych zamierzeń pozwoli zwiększyć nabór kandydatów na szkolenie. Dyrekcja ZSI niepokoi się jednak, czy to się uda, ponieważ wielu rodziców odnosi się niechętnie do placówek szkolnictwa zamkniętego, a wydziały zdrowia nie prowadzą ewidencji młodzieży z naruszoną sprawnością, zaś szkoły podstawowe nie są należycie zorientowane w działalności zakładów szkolenia inwalidów. Toteż najczęściej bywa tak, że do ZSI trafiają jedynie te jednostki, które ze względu na niekorzystne warunki zdrowotne i rodzinne nie mają innych możliwości pobierania nauki.

Informujemy zatem przy okazji, że do ZSI przyjmowane są w zasadzie dziewczęta (w wieku od 15 do 30 lat) z ukończoną szkołą podstawową i z ustaloną grupą inwalidzką. Skierowania na szkolenie wydają wydziały zdrowia. Podstawę przyjęcia stanowi decyzja komisji kwalifikacyjnej, w skład której wchodzi: dyrektor zakładu, lekarz ortopeda i internista, pedagog, psycholog i asystent socjalny. Młodzież zamiejscowa korzysta z internatu i stypendium wyżywieniowego. Uczniowie legitymujący się dobrymi wynikami w nauce otrzymują stypendia kieszonkowe, natomiast wywodzący się z rodzin niezamożnych — zaopatrzenie odzieżowe. Młodzieży umożliwiono szerokie kontakty z ich przyszłymi zakładami pracy.

Absolwentki ZSI mają dobrą markę w zakładach zatrudniających je zgodnie z kwalifikacjami. Podkreślamy — zgodnie z kwalifikacjami — gdyż zdarza się, że obsadza się etat byle jak, jak popadnie. Bywa również tak, że niektóre wydziały zdrowia odmawiają zatrudnienia inwalidom na swoich terenach. Sygnalizujemy ten problem społeczny jako wymagający pilnego rozwiązania. Rehabilitacja nie kończy się z chwilą opuszczenia murów szkoły!

A. B.

Kariery szkolne uczniów zdolnych

O uczniach zdolnych napisano już wiele, jednak prac obejmujących całokształt zagadnienia prawie nie ma. Dlatego też z dużym zainteresowaniem należy przyjąć książkę Erwina Gondzika pt. „Kariery szkolne uczniów zdolnych”. Praca ma charakter naukowy.

Autor we wstępie pisze m. in. „Opiekę nad uczniami uzdolnionymi należy rozciągać już od najmłodszych lat ich kariery szkolnej, a w niektórych przypadkach (szczególnie uzdolnionych matematycznych, muzycznych, malarskich), jeszcze przed rozpoczęciem nauki szkolnej”.

Słusznie postąpił E. Gondzik pomijając rozważania psychologiczne, a skupiając swoją uwagę na problematyce pedagogicznej. Praca ta dla nauczycieli zainteresowanych metodyką zajęć może stanowić zbiór wytycznych i pomoc praktyczną w rozwiązywaniu trudnych spraw z zakresu rozpoznania, kultuwowania i wykorzystywania zdolności wybitnych uczniów.

W rozdziale pierwszym autor omawia zagadnienia teorii i praktyki kształcenia uczniów wybitnie zdolnych w ZSRR i USA oraz w Polsce. Przedstawia także cechy uczniów uzdolnionych i wybrane zagadnienia z badań nad rozwojem tych uzdolnień.

W kolejnym rozdziale prezentuje problem kariery szkolnej uczniów dzięki zastosowaniu oryginalnej procedury badawczej, która nie tylko podaje sam proces badania zależności obiektywnych, ale uwzględnia również proces dokształcania samego badacza.

Rozdział trzeci poświęca sylwetce ucznia, który w świadomości nauczycieli, rodziców i absolwentów uchodzi za zdolnego. Stwierdzono tu szereg rozbieżności dotyczących odróżnienia ucznia zdolnego od ucznia osiągającego dobre wyniki nauczania.

W rozdziale czwartym omawia mechanizm rządzący karierami szkolnymi. Ostatni zaś poświęca metodyce pracy nauczycieli z uczniami uzdolnionymi w szkole i poza szkołą. W zakończeniu książki autor dokonuje syntezy przedstawionych problemów.

ADAM RZĄSA

Czarne lustro

Skromny wybór utworów JANUSZA ROSIA, publikowanych od kilku lat na łamach prasy (także w „Życiu Przemyskim”), przynosi oierwsza jego książka pt. „Czarne lustro”. Dość trudno byłoby w tym tomiku przeprowadzić ostrą linię demarkacyjną między poezją a satyrą, satyrą a filozofią. „Czarne lustro” odbija świat przekornie i ironicznie, jasno i wyraźnie uwydatniając jego ciemne strony. Otrzymał obraz nie nuży jednak monotonią. Naszkicowano go bowiem szeroką gamą odcieni — od ostrego sarkazmu do ciepłego liryzmu.

Jeżeli w aforyzmie: „Znowu czyjaś kapitulacja — grają marsza weselnego” — dostrzegamy jedynie kipiący uśmiech, humorystykę gry słów i dwuznaczności sytuacyjnej, to w innym: „Niedługo pewno i pomniki przyrody będą z betonu” — brzmi już autentyczny niepokój humanisty przestrzegającego przed destrukcyjnymi następstwami fascynacji techniką.

Mimo że zarówno w podejmowanej problematyce, jak i w odwoływaniu się do elementów potocznej współczesności człowieka, twórczość ta czerpie inspiracje z konkretnej rzeczywistości — zachowuje wartość uniwersalną w płaszczyźnie refleksji etycznej:

„Na ciepłej posadce,
na miękkim fotelu,
odhartowało się
Korczaginów wielu”.

Wrażliwość na postawy konformistyczne nie przeżyła się tu w formę nudnego moralizatorstwa. Lektura „Czarnego lustra” skłania bowiem do zadumy, zaskakując odkrywczością skojarzeń i lekkością dowcipu. Autor interesująco wykorzystał tu również wielowarstwowość znaczeniową języka: „Nie rosnąc, lecz tyjąc, wyrasta się z niektórych poglądów”.

Łącząc wnikliwość obserwacji ze zwięzłością formy, prezentuje się Janusz Roś jako utalentowany aforysta.

Harmonijnie współkomponują z tekstem ów „nowy klimat i krajobraz”, o którym pisze w recenzji „na skrzydełku” Tadeusz Chudy i ilustracje Wandy Ficowskiej. Opracowanie graficzne jest bowiem jeszcze jedną zaletą omawianej publikacji.

JADWIGA FALBORSKA

Janusz Roś, „Czarne lustro”. Warszawa 1975, Biblioteka „Barw”. Cena 10 zł.



AMARCORD

„Amarcord”, jak każdy nowy film Felliniego, wywołał olbrzymie zainteresowanie i spowodował do nowych prób definiowania twórczości tego artysty, jednego z największych w historii współczesnego kina światowego. To satyryczne studium obyczajowe uznano — z racji tytułu — za kolejną ucieczkę we wspomnienia, poszukiwanie utraconego dzieciństwa.

W odpowiedzi Fellini opublikował głośny list do swego przyjaciela, krytyka Giana Luigię Rondiego. Omówił w nim m. in. sprawę tytułu „Amarcord”. Użył go, gdyż wydał mu się pociągający fonetycznie i graficznie, zafascynował swoją dźwięcznością słowa kabalistycznego trudnego do rozszyfrowania. Podobno dopiero później uświadomił sobie, że w dialekcie romańskim oznacza to „pamiętam”.

Czy to tylko piękna legenda, jaką sam twórca tworzy wokół swego filmu? Może. Faktem jest, że zawarł w nim własne, bardzo indywidualne spojrzenie na historię najnowszej włoskiej prowincji, spojrzenie wykrystalizowane z biegiem lat, przynoszące m. in. może kontrowersyjną, ale bardzo osobistą charakterystykę włoskiego faszyzmu, naznaczone-

go jako cały ruch społeczny piętnem prowincjonalizmu.

Właśnie te satyryczne sekwencje polityczne z wizytą faszystowskiego dygnitarza na czele, uważa Fellini za najważniejszą część swego nowego filmu, za jego sedno i — w pewnym sensie — postanie ideowe.

„Mając w swym dorobku największą ilość arcydzieł Fellini pozwolił sobie na najwyższy luksus — prostotę. Ale w trakcie tej przygody geniusz raz jeszcze zastawił na niego pułapkę: „Amarcord” jest jeszcze jedną ozdoba cennej kolekcji dzieł unikalnych”.

(„Le Quotidien de Paris”)



330 ZESPOŁÓW

„Jedną z najbardziej popularnych dziedzin aktywizujących społeczne uczestnictwo w kulturze jest amatorski ruch artystyczny...” — to sformułowanie zaczerpnięte z dokumentu udostępnionego mi przez dyrektora Władysława Dziedzica, Maszynopis, liczący zaledwie 3 strony kancelaryjnego papieru, zawiera dane dotyczące „stanu posiadania” Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Przemyslu. Są to dane syntetyczne, stąd tak ich z pozoru niewiele. Spróbujmy skupić naszą uwagę na niektórych.

Zacznę od wspomnianego na wstępie amatorskiego ruchu artystycznego.

W REGIONIE działa prawie 330 zespołów reprezentujących wszystkie środowiska i grupy społeczne — do najliczniejszych należą instrumentalno-wokalne, recytatorskie, kapele ludowe oraz dramatyczne, wśród których czołowe miejsce zajmuje oczywiście zasłużone „Fredreum”, ewenement na skalę europejską (ten temat, m. in. z uwagi na plany przyszłościowe teatru oraz jego obecne kłopoty lokalowe, wart jest oddzielnego potraktowania).

Mówiąc o ruchu amatorskim nie sposób uchylić się od refleksji: jak to się dzieje, że powstają nowe zespoły, skoro równolegle rozwija się telewizja i coraz częściej do nawet najodleglejszych miejscowości docierają ze swymi programami zawodowi artyści? Okazuje się, że te czynniki działają chyba mobilizująco. Na potwierdzenie tej tezy podam, że w latach 1972—75 powstało w naszym województwie 50 nowych zespołów amatorskich, w tym dwie kapele ludowe oraz zespół pieśni i tańca, zespół folklorystyczny i kapela podwórkowa.

Wydział Kultury i Sztuki oraz WDK i jego filie, a także Wojewódzka Biblioteka Publiczna i jej oddziały rejonowe w coraz większym stopniu roztaczają opiekę nad ruchem amatorskim. Wydaje mi się, że zamierzony rozwój bazy kulturalno-oświatowej wyraźnie poprawi warunki pracy zespołów i pozwoli na podniesienie poziomu ich działalności. Już w najbliższym czasie otworzą swoje podwoje nowo wzniesione — Dom Kultury w Przeworsku i Gminny Ośrodek Kultury w Birezy.

W NIELICZNYM środowisku twórczym województwa przemyskiego na czoło wybijają się plastycy. Ponad 40-osobowa grupa malarzy, rzeźbiarzy, grafików, ceramików i przedstawicieli innych specjalności mieszka przeważnie w Jarosławiu i Przemyslu. Są dość aktywni, a kilkun-

stu spośród nich legitymuje się poważnymi osiągnięciami artystycznymi. Powstały niedawno Oddział ZPAP próbuje rozwinąć szerzej skrzydła (dowodem na to może być np. zorganizowana ostatnio w Przeworsku wystawa prac Heleny Płoszaj-Wodnickiej, Wiktora Sliwińskiego, Edwarda Kieferlinga, Stanisława Lenara i Wiesława Tadeusza Wodnickiego), ale wiele poczynała spała na panewce na skutek ozaicznych trudności lokalowych (chodzi zarówno o pracownie dla twórców, jak też o pomieszczenie dla Oddziału oraz Biura Wystaw Artystycznych). Jak powie-

Z plejady zagadnień wybrałem dotąd dwa i zasygnalizowałem je. Nie znaczy to oczywiście, że inne można pominąć. Po prostu o wszystkim na raz trudno...

JEDNA z naszych czytelniczek pisze w liście do redakcji o nikłym zainteresowaniu przemyslan koncertami organizowanymi od czasu do czasu w auli Państwowej Szkoły Muzycznej, mimo iż wykonawcami bywają artyści wysokich lotów. Tak jest istotnie. Wynika to chyba z dwóch przyczyn: po pierwsze — brak szerzej informacji o koncertach, po



Dom kultury w Lubaczowie.

dział mi dyr. Dziedzic — należy spodziewać się poprawy: otrzymają plastycy lokal na swoje potrzeby organizacyjne (będą go dzielić z Towarzystwem Muzycznym po zakończeniu prac adaptacyjnych), myśli się też o wygospodarowaniu pomieszczeń na pracownie — może nie zawsze indywidualne, lecz wspólne dla kilku artystów, ale zawsze to już coś. Oby udało się rzecz sfinalizować jak najprędzej... Wydaje mi się jednak, że może najistotniejszą sprawą w ramach podjętego tematu jest stworzenie warunków do urządzania częściej niż dotąd wystaw prac naszych artystów połączonych ze sprzedażą eksponowanych dzieł. To robi klimat potrzebny do rozwoju talentów, to też przybliży twórców do społeczeństwa i upowszechnia ich sztukę. Znaleźnienie miejsca na salon wystawowy jest koniecznością!

— ludzie na ogół mniej interesują się muzyką poważną niż innymi jej rodzajami. Ale przyczyny te można przecież zlikwidować. Konieczne są plakaty na słupach ogłoszeniowych oraz działania popularyzatorskie w rodzaju telewizyjnych programów „Nie taki diabeł straszny...”. Pamiętam, kiedyś, przed paru laty, byłem na takiej imprezie w Klubie MPiK (prowadził ją prof. Józef Klukowski przy okazji pobytu w Przemyslu grupy nauczycieli średnich szkół medycznych na kursie wakacyjnym) i chociaż bałem się, iż trudno mi będzie wytrwać przez dwie godziny, nie nudziłem się ani chwili.

W NASEJ kulturze jest na pewno wiele jeszcze do zrobienia, ale mamy się również czym chwalić. Przede wszystkim dobrze rozwiniętym ruchem amatorskim i krystalizującym się środowiskiem plastycznym (o czym była już mowa), a ponadto prężnie działającymi Wojewódzkim Domem Kultury i Wojewódzką Biblioteką Publiczną oraz ich terenowymi agendami, niektórymi z rozlicznych towarzystw społeczno-naukowych, muzeami itp., itd. Dyrektor Dziedzic pokazał mi skrypt, prawie sto stron liczący, który opracowano w kierowanym przez niego wydziale w lutym br. — jest to „Program rozwoju kultury w województwie przemyskim w latach 1976—1990”. Źródło tematów, z którego „Życie” będzie czerpać i konfrontować plany z aktualną sytuacją, z potrzebami, możliwościami i ambicjami regionu szczytującego się bogatymi tradycjami w tej dziedzinie.

L. CZAJKA

Amatorskich zespołów artystycznych jest w województwie przemyskim prawie 330...

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA



KASIA NIEMIEC — piosenkarka (studentka WSM w Warszawie)

Rys. E. Kmieciak

Wiesław Niemcewicz

Tak się rozrasta cisza w kościach
że słyszę suchy trzask
pierwsze pęknięcie które oczekiwane
nawet nie boli
pierwsze wytłamanie krat
że nawet do głowy nie uderzy wolność.

Najpewniej jednak wydostać się
z wnętrza
udając tylko
że nie tak znowu bardzo boli
to zwycięstwo



**KAWIARNIĘ
„ZAMKOWĄ“
(kat. III)
w Przemysłu
ul. Grodzka 15
PRZEKAŻE
W AGENCJĘ**



**PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w PRZEMYSŁU ul. 1-MAJA 45**

Oddział Wojewódzki w Przemysłu ul. 1 Maja 45

Informacji o warunkach przekazania oraz kalkulacji kosztów i odpłatności udziela się codziennie, za wyjątkiem sobót, w godzinach od 7 do 14 w biurze dyrekcji Oddziału (ul. 1 Maja 45) oraz telefonicznie pod nr 40-11 lub 40-12 (Dział Służby Pracowniczej).

Od kandydatów na agenta wymagane jest przygotowanie zawodowe zgodnie z Zarządzeniem Nr 38 Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług z 21 maja 1970 r.

Oferty należy składać osobiście wraz z dokumentami stwierdzającymi kwalifikacje zawodowe w dyrekcji Oddziału do 19 maja 1976 r. godz. 14. Otwarcie ofert nastąpi 21 maja 1976 r. godz. 12. W tym również dniu zostanie ustalony termin przetargu.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru agenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-2

**ZAKŁADY MIĘSNE w JAROSŁAWIU
ul. NAD SANEM 49**

OGLASZAJĄ WPISY

dla absolwentów szkół podstawowych do klasy I
ZASADNICZEJ SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ

na rok szkolny 1976/1977 w zawodzie: przetwórstwo mięsne.

Z uwagi na to, że absolwenci będą zatrudnieni w Oddziale Produkcyjnym w Przemysłu, reflektujemy wyłącznie na kandydatów z tego miasta i okolic.

Wiek kandydatów — ukończone 15, a nie przekroczone 18 lat życia.

Zajęcia teoretyczne odbywać się będą przez 3 dni w szkole, zaś zajęcia praktyczne przez 3 dni w zakładzie. Po ukończeniu szkoły gwarantujemy zatrudnienie na stanowisku robotniczym.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne,

Wyróżniający się w pracy i nauce otrzymują kwartalne nagrody pieniężne.

Najlepsi uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej mogą być skierowani do Wieczorowego Technikum Mięsnego w Jarosławiu.

Przy wpisie do ZSZ należy złożyć następujące dokumenty:

1. podanie (w 2 egzemplarzach)
2. własnoręcznie napisany życiorys (w 2 egzemplarzach)
3. metrykę urodzenia
4. świadectwo ukończenia klasy VIII (po zakończeniu roku szkolnego)
5. wypis z arkusza ocen kl. VIII za I półrocze
6. zdjęcia (4 szt.)
7. zaświadczenie lekarskie (skierowanie na badania pobrać w przychodni zakładowej).

Ww. dokumenty należy składać osobiście w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego Zakładów Mięsnych w Jarosławiu, ul. Nad Sanem 49.

K-2



Uwaga rodzice!

Dla wszystkich noworodków urodzonych w kwietniu 1976 r. PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ ufundował

PREMIOWE POLISY

ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci, ze składką opłaconą za pierwsze trzy miesiące okresu ubezpieczenia. Każdy Oddział Wojewódzki ufunduje ponadto jedną bezpłatną polisę na 30 000 zł do wylosowania spośród zgłoszonych dzieci.

Zgłoszenia pisemne przyjmują do dnia 20 maja 1976 r. jednostki PZU oraz pośrednicy ubezpieczeniowi PZU.

W zgłoszeniu prosimy podać:

- imię i nazwisko dziecka (dołączając skrócony wyciąg aktu urodzenia, wystawiony przez urząd stanu cywilnego),
- imiona i nazwiska oraz daty urodzenia ojca i matki,
- dokładny adres.

Ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci zapewni Twemu dziecku środki materialne po dośnięciu do pełnoletności, w okresie studiów wyższych lub przy zakładaniu własnej rodziny.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ zachęca rodziców dzieci urodzonych w kwietniu 1976 r. do utrzymania w mocy premiovanych polis przez systematyczne opłacanie dalszych składek.

Wszelkich informacji o ubezpieczeniu udzielają jednostki PZU oraz pośrednicy ubezpieczeniowi PZU.

K-3

**ZYCIE
PRZEMYSKIE**

TYGODNIK SPOŁECZNY
ROBOTNICZEJ
SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
„PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

WYDAWCA: Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Rzeszowie, kod. 35-959, ul. Marchlewskiego 19, tel. 320-11. REDAGUJE ZESPÓŁ. ADRES REDAKCJI: 37-700 Przemysł, ul. Warszkiego 15, III piętro. Telefony: redaktor naczelny 43-84, sekretariat 22-00. WARUNKI PRENUMERATY: kwartalna — 26 zł, półroczna — 52 zł, roczna — 104. Prenumerate przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze oraz na cały rok: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumerate w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach w których nie ma tego oddziału — w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorki indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumerate ze zniżką wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa od prenumeraty krajowej przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 w terminach podanych dla prenumeraty krajowej. OGLASZENIA: Biuro Ogłoszeń i Reklam w Rzeszowie, kod. 35-215, ul. Marszałkowska 3, tel. 346-52 oraz sekretariat redakcji. MATERIAŁÓW NIE ZAMOWIONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA. DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne. Numer indeksu 38 653/38 51.

Z-7

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU
TERENOWEGO
„ASTRA”
w Przemysłu**

zawiadamiają PT Klientów i współpracujące instytucje, że z dniem 1 stycznia br. weszły w skład

ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU FARB I LAKIERÓW „POLIFARB” w Gliwicach i decyzją Ministerstwa Przemysłu Chemicznego zmieniły nazwę na:

POLIFARB-ASTRA

ZAKŁADY CHEMICZNE w PRZEMYSŁU

Adres dyrekcji. Przemysł, ul. J. Herburt 14

Telefony centrali: 40-60, 40-68, 40-69.

Dyrektor naczelny: 21-44

Zaopatrzenie: 23-86



**ZASADNICZA
SZKOŁA
BUDOWLANA**

**RZESZOWSKIEGO
ZJEDNOCZENIA
BUDOWNICTWA
W PRZEMYSŁU**

OGLASZA WPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1976/77 w zawodach:

	okres nauki
— murarz — tynkarz	2 lata
— malarz	2 lata
— cieśla budowlany	2 lata
— zbrojarz — betoniarz	2 lata
— monter wewnętrznych instalacji budowlanych	2 lata
— monter konstrukcji żelbetowych	2 lata (ukończone 17 lat)
— posadzkarz	2 lata (ukończone 17 lat)
— elektryk	3 lata
— kierowca — mechanik	3 lata

Wszyscy uczniowie otrzymują wynagrodzenie w zależności od zawodu i wieku. Dla zamiejscowych istnieje komfortowy internat ze stołówką. Dziewczeta przyjmują się do nauki zawodów: malarz-szkłarz, zbrojarz-betoniarz, posadzkarz i elektryk.

Każdy uczeń otrzymuje świadczenia przysługujące pracownikom budownictwa.

Zajęcia praktyczne odbywają się na budowach i w warsztatach znanych przedsiębiorstw budowlanych.

Solidni uczniowie po ukończeniu tej szkoły mogą starać się o przyjęcie do miejscowego TECHNIKUM BUDOWLANEGO.

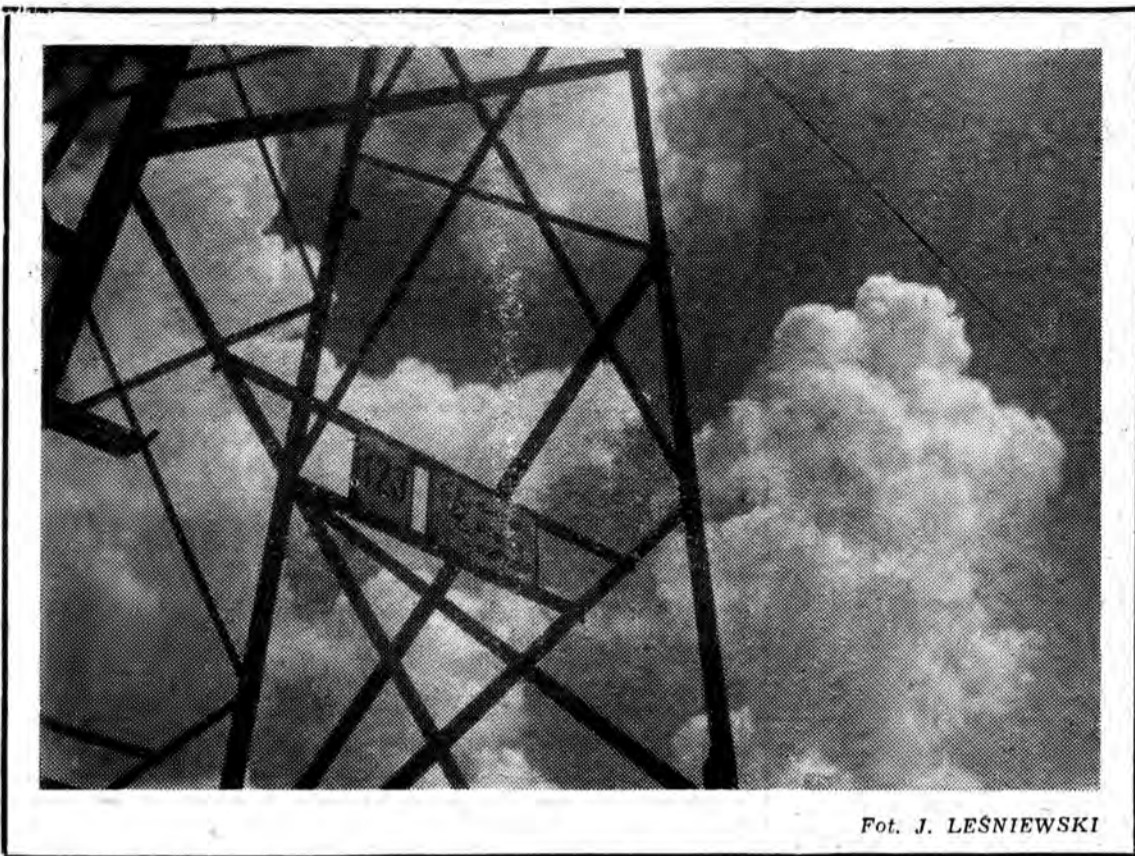
Przy wpisie należy złożyć następujące dokumenty:

- ▼ podanie z zaznaczeniem wybranego zawodu,
- ▼ świadectwo ukończenia VIII klasy lub zaświadczenie ze szkoły,
- ▼ 2 fotografie,
- ▼ kartę badania lekarskiego.

**Równocześnie ogłasza się
WPISY**

do Technikum Budowlanego dla Pracujących
na rok szkolny 1976/1977.

Do podania należy dołączyć:
▼ świadectwo ukończenia zasadniczej szkoły budowlanej,
▼ skierowanie z zakładu pracy.
Dokumenty przyjmuje oraz informacji udziela sekretariat Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących w Przemysłu, ulica Bakończycka 7.
K-2.



Fot. J. LEŚNIEWSKI

Jerzy Leszczyński

FRASZKI

SEZON OGORKOWY

Ostatnio coraz bardziej ulega wydłużeniu dzięki konserwowaniu, kiseniu i mrożeniu.

SKUTKI

Bajkami o bocianach dzieci uświadamiane wierzą, że mama tatę zdradza z panem bocianem.

OBJAWY SKLEROZY

W końcu zapomina człowieka, co zaczynał.

O ŚWIADOME PISARSTWO

Maszyna do płodnego pisarza: — Kochany, tylko uważaj...

DOPELNIENIE

Oczywiście, że z próżnego i Salomon nie należy — ale nalać do pełnego także wcale łatwiej nie jest.

KRZYŻÓWKA

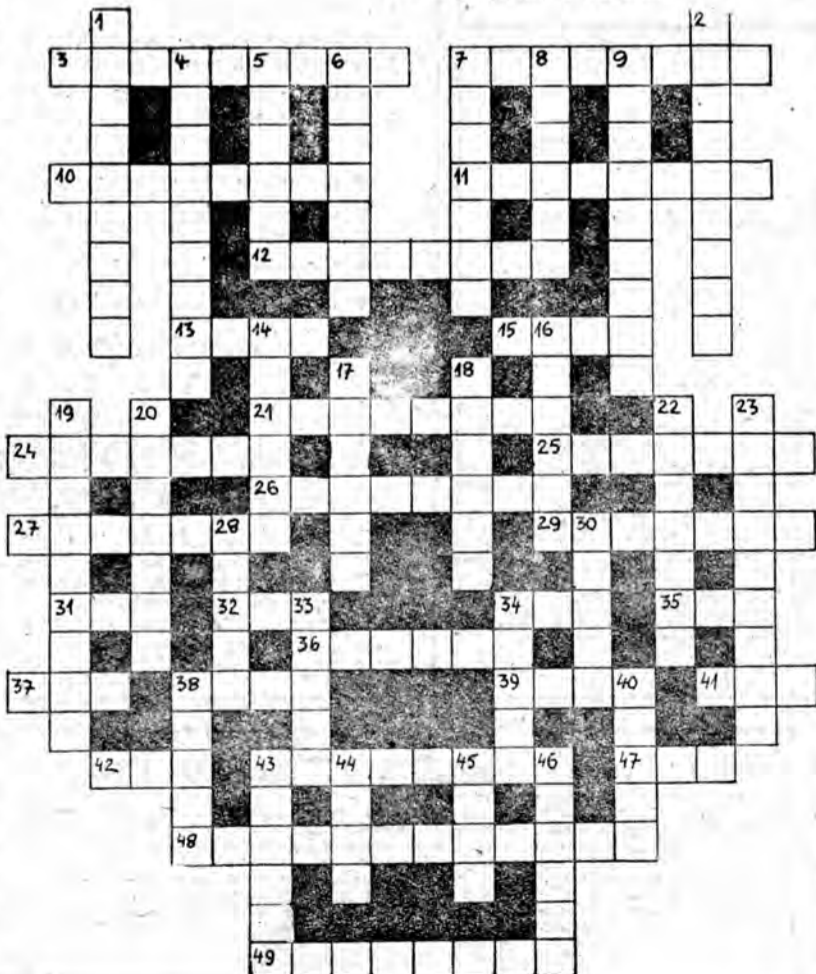
Poziomo: 3) inaczej sprzątkarka, 7) architekt polski (1753—1798), 10) satyryk grecki z Gadary, 11) malarz francuski (1848—1912), 12) stan w USA, 13) tytuł popularnego tygodnika, 15) pływają w nim karpie, 21) jest na poczcie, 24) wstrząsy podziemne, 25) przechodzi go każdy nowy zakład, 26) niewrażliwy, 27) muzułmański bazar, 29) promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, 31) mówi tak do konia, 32) jest go dużo nad morzem, 34) zaprzeczenie, 35) jedno z wydawnictw, 36) port na Filipinach, 37) tam początkowo oszczędzałeś, 38) ma go również dzban, 39) nie płacisz od razu, 41) ICL, 42) mieszkanie pszczoł, 43) średnio-wieczna fortyfikacja, 47) gatunek wierzby, 48) nauka pomocnicza historii, 49) soorffit mszaków.

Pionowo: 1) ogólne ujęcie, 2) filozof niemiecki (1775—1854), 4) inaczej wasserwaga, 5) splaszczone koło, 6) ... palców, 7) półpaśniczka roślinna zielna, 8) dawna nazwa kleju rybiego, 9) może być olejek albo sos (przymiotnik), 14) na dachach, 16) skała magmowa, 17) węglowodory nienasycone, 18) dynie, 19) architekt (1875—1935), 20) bajkopisarz grecki, 22) między Oceanem Atlantyckim a Spokojnym — Ziemia..., 23) gatunek motyli, 28) szarak, 30) skutek, 33) dwuelektrodowa lampa, 34) obowiązująca miara, 38) gwałtowny deszcz, 40) port w Chile, 43) rzymski Dionizos, 44) pisarz angielski, autor powieści przygodowych, 45) poprzedniczka kosiarki, 46) znany matematyk i statystyk polski.

Termin nadsyłania rozwiązań — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu bonów książkowych.

ROZWIĄZANIE WIROWKI Z NR. 12/43

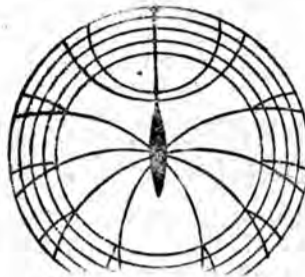
Tanina, Kinga brokat, Wanda, ogrodnik, agora, Dolega, rodło, organy.
Nagrodę autorską otrzymuje ZS (Sporne).
Bony książkowe wylosowali: Karol Lach i Maria Wojciechowska z Przemysła oraz Andrzej Sternik z Sanoka.



AUTOMATYCZNE OGRZEWANIE

Jedna z firm w RFN opracowała automatyczny układ ogrzewający, który można włączyć do obiegu chłodzącego każdego samochodu z chłodzeniem cieczą. Układ ten działa zarówno w czasie jazdy samochodu, jak i w czasie postoju i utrzymuje stałą temperaturę z dokładnością do pięciu stopni — oczywiście, kosztem dodatkowego zużycia paliwa.

(PAD)



Czy tak być musi?

Wytężony rytm pracy w naszym kraju oraz towarzyszące mu poczucie odpowiedzialności za efekty powodują, że uczymy się inaczej oceniać społeczną wartość dobrej pracy, która wzbudza teraz większy niż kiedykolwiek szacunek i uznanie. Z wolna teza ta staje się zasadą, w której martwią jednak wyjątki, sugerujące nierównomierne rozłożenie obowiązków na całe społeczeństwo. Dysproporcje te wynikają przede wszystkim z braku chętnych do wykonywania niektórych zawodów, co wykorzystują ci, z których skorzystać się musi.

Widoczne jest to w przypadku budowlanych, których brakuje i którzy witali są zawsze z otwartymi rękami, chociażby przyszli po ówmiarce, albo przez tydzień nie było ich wcale. Naruszenie przez nich podstawowych zasad dyscypliny nie powoduje żadnych lub małe jedynie konsekwencje, bo „jeśli nie zrobi Józek, to nie zrobi nikt, więc Józka trzeba rozpieszczać”

Inny przykład: oszustwa dokonywane przez obsługę autobusów PKS, polegające na niewydawaniu biletów. Zdarza się, że nieuczestni konduktor lub kierowca, mają w zakładowej „kartotece” po kilkanaście upomnień i nagan, a mimo to pracują nadal, bo... brakuje ludzi do wykonywania tego zawodu. Ten fakt rozgryzła ich winy i usprawiedliwia kierownictwo.

Czy tak być musi? Wydaje się, że prosty rachunek ekonomiczny dostarcza wystarczających dowodów na to, że straty wynikłe z takiego sposobu myślenia są nieporównywalnie większe od zysków. Nie wliczam w to już nawet niewymiernych uszczerbków moralnych, gdyż nagminność w tolerowaniu nieuczciwości powoduje szkazy trwałe, które w społeczeństwie zakorzeniają się na długo.

A najbardziej skutecznym sposobem walki z takimi, którzy wykorzystują swe „uprzywilejowanie”, jest zwinne uświadomienie sobie, że każdy pozorny nasz zysk (gdy damy na przykład konduktorowi w łapę połowę ceny biletu) powoduje później nasze własne, wielokrotnie straty. Tak samo rzecz wygląda z tym niezdyscyplinowanym murarzem, który nie przepracował dniówki, a wziął za nią pieniądze. W takiej sytuacji trzeba będzie zapłacić raz jeszcze taką samą kwotę za jedną i tę samą pracę, dopłacić do kursu autobusu itp.

A tych pieniędzy zabraknie później dla nas, na nasze podwyżki, lepsze zarobki, łatwiejsze życie. Nie bładźmy więc masochistami i tępy „uprzywilejowanymi”...
M. NOWINA

HUMOR

